

PRZEMÓWIENIE

DOKTORA

JÓZEFA BRUDZIŃSKIEGO

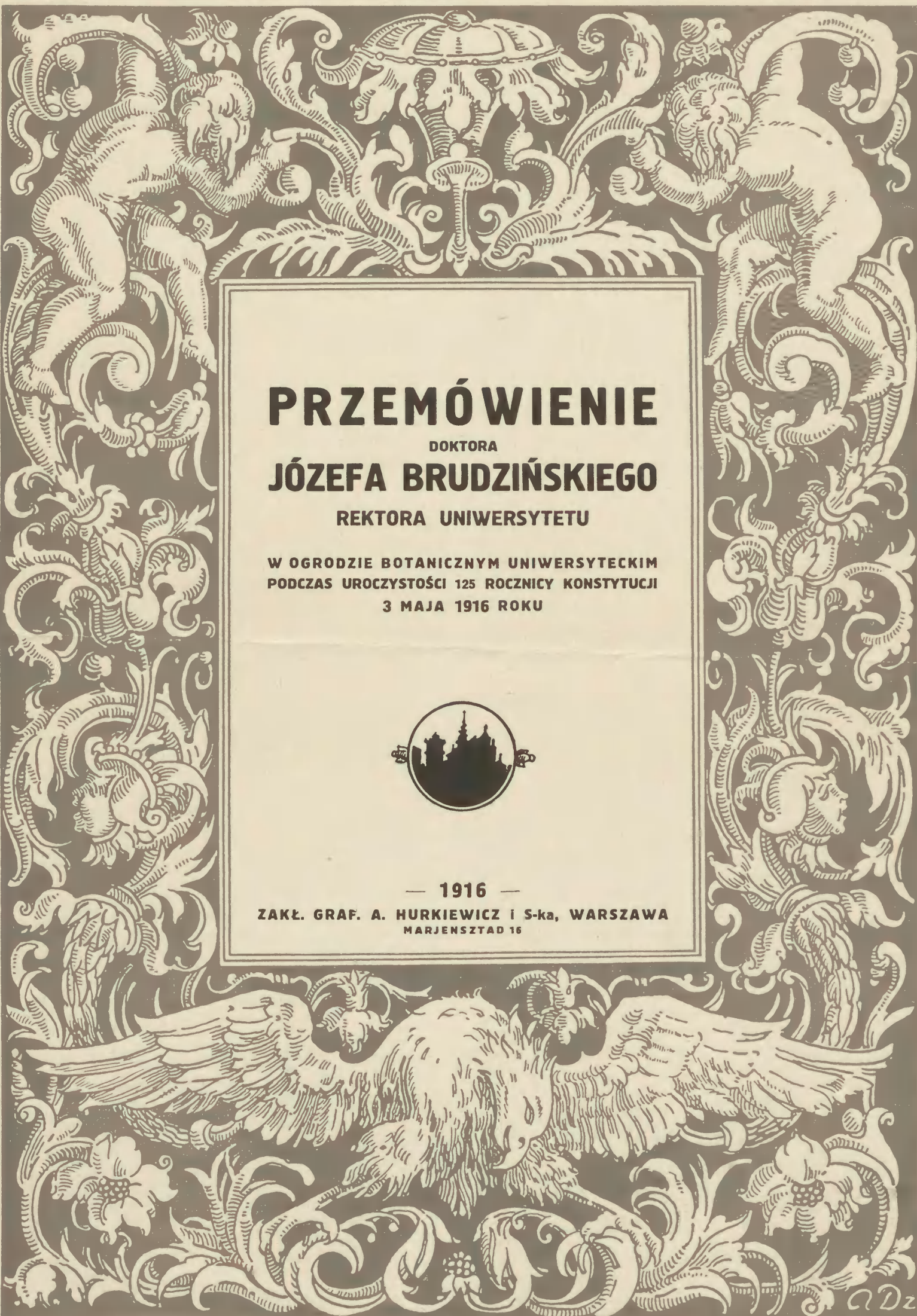
REKTORA UNIWERSYTETU

W OGRODZIE BOTANICZNYM UNIWERSYTECKIM
PODZAS UROCZYSTOŚCI 125 ROCZNICY KONSTYTUCJI
3 MAJA 1916 ROKU



— 1916 —

ZAKŁ. GRAF. A. HURKIEWICZ I S-ka, WARSZAWA
MARJENSZTAJ 16



ADZ

K 14/71



11678

Lat temu sto dwadzieścia i cztery na tem samem miejscu stał król, który na czele uroczystego pochodu przybył tu dla położenia i poświęcenia kamienia węgielnego pod świątynię Opatrzności na pamiątkę uchwalonej przed rokiem Konstytucji 3-go maja.

Tu stał ostatni Król Polski Niepodległej, po lewej Jego ręce Książe Prymas Michał Poniatowski, który podał Królowi złotą kielnię i młotek, pod kamień węgielny położono dokumenty oraz monety bite za ostatniego panowania.

Tragiczna losów kolej wniwecz obróciła szczytne zamierzenia twórców Konstytucji 3-go maja, a z projektów wspaniałej pamiątkowej świątyni pozostały te oto ruiny. Ale dusza nieszczęśliwego narodu jest jak dusza dziecka: nie dla wartości materialnej przywiązuje się do przedmiotów, a dla wspomnień z niemi związanych. Wielkie i święte musiały być te wspomnienia w następujących po sobie pokoleniach, skoro do tych skromnych ruin ze czcią i rozrzewnieniem przypadała dusza narodu, szczególnie w chwilach smutku i przygnębienia. Nie przychodzili tu przodkowie nasi w roku 1831 i 1863, bo wspomnienia Konstytucji 3-go maja nieśli z sobą na pole walki o niepodległość narodu i własną krew je pieczętowali, ale przychodzili później ci, którzy tęsknotę za przeszłością narodową zamknąć musieli w duszy, aż zebrała ta tęsknota potężniej w setną rocznicę Konstytucji 3-go maja w duszach młodzieży akademickiej, odartej z szat polskich Wszechnicy Warszawskiej i przyszli tu w cichym pochodzie, narażając się na karamaty i deportacje. Bo tak karała przemoc ciche, niemanifestacyjne porwy do uczczenia tej drogiej pamiątki, karała z taką zaciekłością, jakgdyby

pielgrzymka do tych ruin zagrażała temu Państwu, jakgdyby ruina ta kryła w sobie klucz do odrodzenia Polski, co niemal materialnie pojmować zaczął zaborczy barbarzyńca. A ona kryła w sobie rzeczywiście klucz do odrodzenia Polski, gdyż w niej wraz z monetami bitymi za ostatniego króla niepodległej Polski, zawarto testament dla przyszłych pokoleń, że „cenić należy drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu“. I nie odszedł w urocznym a uroczystym dniu 3-go maja od tej ruiny nikt, aby nie wchłonąć testamentu tego duszą własną, aby nie usłyszeć idącego od tych ruin bezgłośniego, a donośnego wołania: „czynu, czynu, Naród czeka“.

W jak osobliwej chwili stanęliśmy tu dnia dzisiejszego. — Testament jeszcze nie spełniony, ciało narodu broczy krwią i cierpi, a jednak dusza narodu się odradza. I oto senat Akademicki i młodzież odrodzonej Wszechnicy Polskiej, którą los postawił w pierwszych szeregach pracowników nad odrodzeniem Polski, stanęli tu, aby dać świadectwo czci i przywiązania do tej pamiątki Konstytucji 3-go maja. Oprócz uczczenia drogiej ruiny widomym i trwałym znakiem i przywrócenia jej dawnego krzyża, zapragnęliśmy pozostawić pamiątkę związaną z uroczystością dzisiejszą; — za chwilę zasadzimy tu dąb, jako symbol trwania przy testamencie pozostawionym nam przez twórców Konstytucji 3-go maja, jako znak zewnętrzny serdecznego wołania naszego w tym dniu uroczystym:

Przy Tobie Ojczyzno stoimy i stać będziemy, jak ten dąb, wichrom przeciwnym oporni, jak on ziemi rodzinnej blizcy.



